

K Kurier Szczeciński

24, 25, 26, 27
GRUDNIA
1969 R.
WYD. AB



Nr 302 (7872)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

W całym kraju nadal silne mrozy Trudna sytuacja w transporcie

WARSZAWA PAP. W całym kraju utrzymywał się we wtorek silny mróz. O kilka stopni wzrosła temperatura tylko na zachodzie.

NIECO LEPIEJ jeździły we wtorek pociągi w ruchu podmiejskim i dalekobieżnym, był to jednak czarny dzień dla komunikacji międzynarodowej. Prawie wszystkie pociągi międzynarodowe przyjeżdżały do granicy z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Coraz trudniejsza jest sytuacja w transporcie towarowym. Przewożone towary zamarzają na zbitą masę, uniemożliwiając rozładunek. W związku z niebezpieczeństwem pe-

kania szyn, zwiększona liczba pracowników sprawdzających tory.

Mróz i mgła utrudniają pracę portów. W Gdańsku i Gdyni dokerzy ciężko pracują przy rozbijaniu kilofami zamarzniętego węgla.

Rzecznik rządu bońskiego o projekcie W. Ulbrichta:

„Tego układu się nie podpisze!”

BONN PAP. Rzecznik rządu bońskiego Ahlers oświadczył we wtorek w wywiadzie dla radiostacji zachodniobermberskiej, że rząd federalny nie jest gotów do zawarcia układu, którego tekst przekazany został w ubiegłym tygodniu przez przewodniczącego Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta, prezydentowi NRE.

Na pytanie, czy jego zdaniem zawarcie takiego układu byłoby równoznaczne z uznaniem NRD przez NRE zgodnie z normami prawa międzynarodowego, Ahlers odpowiedział: „Uważam to za absolutnie pewne i dlatego też układu tego się nie podpiszę”.

Magnetyczny poduszkiowiec

W USA próbuje się model niezwykłego poduszkiowca o zastosowaniu magnetycznym. Pojazd nazywa się magna-rail, a jego podstawową część stanowi ferrowy magnes. Pole tego magnesu ma unosić całość na wysokości 25 mm nad dwoma stalowymi taśmami.

Rozbieżności wśród uczestników arabskiego „szczytu” w Rabacie

Naser podejmuje próby zażegnania kryzysu

RABAT PAP. Według doniesień zachodnich agencji prasowych z wtorku wieczorem, wśród uczestników „szczytu” arabskiego w Rabacie zarysowały się pewne rozbieżności na tle form i rozmiarów pomocy dla krajów, bezpośrednio zagrożonych agresją izraelską.

STANOWISKO Egiptu popar-

Poludniowy, Libia i Sudan. Arabia Saudyjska natomiast nie chce zwiększyć swych dotychczasowych wkładów finansowych na fundusz walki o likwidację skutków agresji Izraela.

Z ostatnich chwili

Kryzys zażegnany Wszystkie delegacje na sali obrad

RABAT PAP. Agencja France Presse podaje, że po wysiłkach mediacyjnych wszystkie szefowie delegacji zebraли się ponownie na sali obrad i o godzinie 21 czasu warszawskiego wznowili dyskusję przerwana po południu.

Cztery delegacje — Syria, Irak, Jemen i Jemen Południowy — postanowiły nie wziąć udziału w posiedzeniu konferencji arabskiej na szczycie. Przyczyną tej decyzji są nieznanne.

Agencja MENA donosi z Rabatu, że obecnie podejmowane są wysiłki, których celem jest zażegnanie kryzysu w obradach „szczytu” arabskiego. Agencja stwierdza, że prezydent Naser opuścił salę konferencyjną we wtorek po południu, kiedy to zaryso-

waly się sprzeczne stanowiska uczestników obrad.

Król Jordani Husajn, monarcha marokański Hasan II przewodca Organizacji Wyzwolenia Palestyny Arafat oraz sekretarz generalny Ligi Arabskiej Hasana udali się następnie do rezjencji prezydenta Nasera.

Feliks Kowalczykiewicz „Szczecinianinem 69”

KOMISJA PLEBISCYTU „Szczecinianin 1969” stwierdza, iż wpłynęło 11 378 ważnych głosów. W wyniku obliczeń — zgodnie z zasadami regulaminowymi — „Szczecinianinem roku 1969” został kierownik grupy robót elewacyjnych z SPBM-1 Feliks Kowalczykiewicz.

(Dokończenie na str. 2)

NIEWIELE JEST ŚWIAT, które przetrwałoby całe stulecie i weszły tak mocno w czas współczesny, jak właśnie dzisiejszy wieczór wigilijny. Nie ma domu, nie ma rodziny spędzających ten wieczór podobnie jak każdy inny w roku. Stał się wspólną własnością wszystkich ludzi, wieczorem rodzinnym człowieczym.

ZASIADAMY do rodzinnego stołu, do wigilijnej wieszery. Jest jakiś głęboki ludzki sens w tym, by wszyscy byli razem, by przy stole tego wieczoru zebraли się najbliżsi, wszyscy, członkowie rodziny.

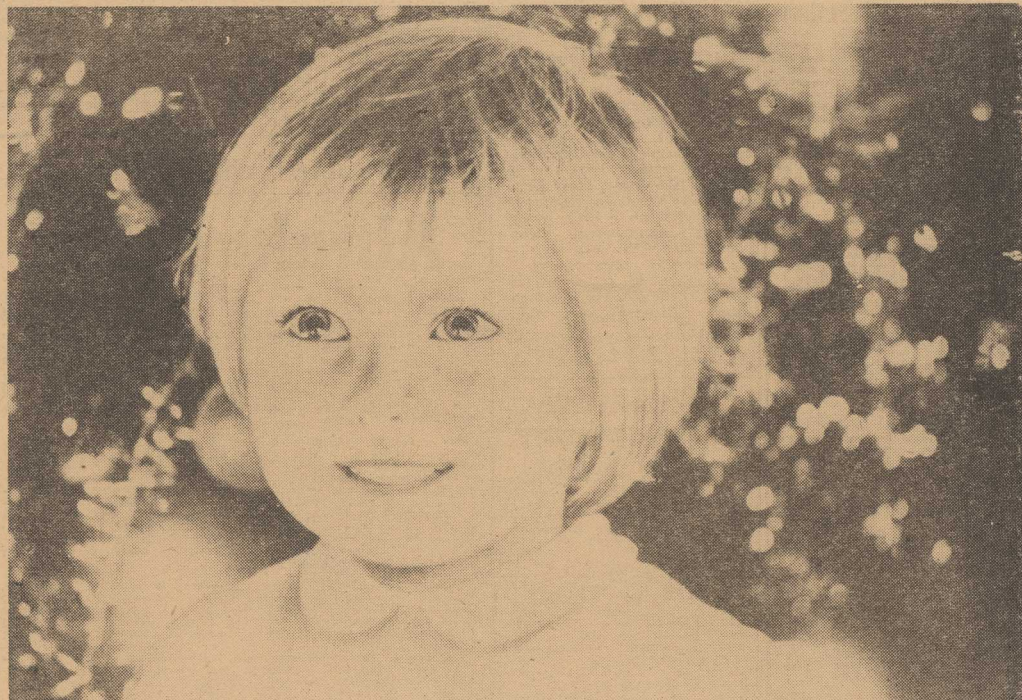
WIECZÓR RODZINNEGO SPOIKANIA. W tradycji naszego ludu wśród wielu zwyczajów towarzyszących temu wieczorowi znajduje się jeden przepięknie humanistyczny. Do wigilijnego stołu podaje się o jedno nakrycie więcej niż siedzą przy nim biesiadników. To dla zosła, dla zagubionego, wędrownego, biedaczka w samotności i opuszczeniu po drogach — by znalazł ciepło i życzliwość. To nie tylko sławiana gościnność, to poczucie braterstwa i wspólnoty, tak silnie osadzone w naszych sercach.

CICHO w ten wieczór, spokojnie. Pragniemy, by wszystkie przysze wigilie były równie spokojne, jak dzisiejsza, by żaden zły los nie rozprząsnął naszych rodzin. Wierzymy, że tak się stanie, że rozum ludzki nie dopuści do katastrofy, że dojdzie też do tego, by tam, u tyłu miejscach ziemi, gdzie dzis padają zabici, umierają z głodu i wyczerpania zapanował spokój i nadeszły lepsze dni.

Już tego wieczoru składamy sobie życzenia, najlepsze życzenia pomyślności i szczęścia, żebyśmy za rok znów, wszyscy spotkali się przy wigilijnym stole.



Dobrych,
spokojnych,
wesołych
świąt
życzy
swoim Czytelnikom
„Kurier”





NA wody pokrytej lodowatą krą Odry spłynął czarna z czernastą zbudowany w bieżącym roku przez szczytności stoczniowców statek. Jest nim m/s „Ernest Thälmann” czwarty i ostatni z serii „B-40”, frachtowiec o nośności 12,5 tysiąca DWT. Statek budowany był dla armatora radzieckiego.

Foto: St. Cieślak

Górnicy wykonali roczne zadania

WARSZAWA PAP. We wtorek rano górnicy wykończyli swoje roczne zadania, wyznaczone przez narodowy plan gospodarczy, w wysokości 13,9 mln ton węgla.

Minister Górnictwa i Energetyki Jan Mitręga przesłał do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka list, w którym informuje, że do końca roku załogi górnicze wydobędą dodatkowo ok. 2,5 mln ton węgla kamiennego, dzięki czemu jego wydobycie wyniesie łącznie w br. ok. 135 mln ton, czyli o 6 mln ton więcej niż w ub. roku. Cały ten przyrost uzyskano za pomocą wzrostu wydajności pracy.

Spotkanie aktywów Śląska i Zagłębia

Przemówienie E. Gierka

KATOWICE PAP. - Pod przewodnictwem partii do konsekwentnej realizacji zadań ostatniego roku 5-latkę - takie hasło było przewodnią myślą dorocznego spotkania w wtorek w Zabrze człowiego aktywów partyjnego i gospodarczego woj. katowickiego.

Przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierka. Dokonał on oceny pracy gospodarki woj. katowickiego w 1969 r. i omówił zadania 1970 r.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WYJŚCIU:

- m/s „Rusalka” z Norwegii z drobnicą
- m/s „Ner” ze Szwecji z drobnicą
- m/s „Jelenia Góra” z Afryki Zachodniej z drobnicą
- m/s „Kopalnia Mszczoniec” z Danii pod balastem
- s/s „Opole” z Danii pod balastem
- s/s „Soledek” z Danii pod balastem
- s/s „Stawno” z Danii pod balastem
- s/s „Zielona Góra” z Danii pod balastem
- s/s „Brygada Makowskiego” z Danii pod balastem
- s/s „Pstrawski” z NRF pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

- m/s „Witold” do Włoch via Szwajcaria z węglem
- m/s „Warna” do Holandii ze Szwajcarii z węglem

Pasjonujące badania

Chromosom zbrodni?

ISTNIEJE powiedzenie „jednej matki dziatki” - dwaj bracia - wychowani w tych samych warunkach, przez tych samych rodziców - jeden uczciwy i spokojny, a drugi odszczęplenić - agresywny, groźny dla otoczenia, kryminalista.

Na niektóre tego rodzaju przypadki nauka rzuca obecnie nowe światło. Okazuje się, że wśród pewnej kategorii kryminalistów, wyróżniających się szczególnie wysokim wzrostem (powyżej 180 cm), wyodrębnia się charakterystyczne anomalie w układzie chromosomów męskich.

W NIEKOTRYCH krajach zachodnich podjęto na tej podstawie badania wśród wyróżniających się w wymienionych cechami przestępców przebywających w więzieniach. Podobne prace badawcze prowadzone są również przez naszych naukowców.

Zaledwie w latach 50-tych stwierdzono zostało po raz pierwszy, że człowiek posiada 46 chromosomów. Różnice w układzie chromosomalnym między kobietą a mężczyzną polegają na tym, że kobieta posiada 2 chromosomy X a mężczyzna chromosomy X i Y.

DALSZE badania wykazały, że u osób z nieprawidłowym rozwojem płciowym czy zaburzeniami psychicznymi stwierdza się niekiedy anomalie w liczbie bądź kształcie chromosomów. Do niezwykle interesujących spostrzeżeń doszedł uczony angielski Casey, który przystąpił do badania chromosomów płciowych u osób o asocjalnym, agresywnym zachowaniu. Stwierdził on u tego typu mężczyzn nieprawidłowość chromosomalną, polegającą na obecności dodatkowego chromosomu męskiego Y.

PONIEWAŻ mężczyźni z obecnością 2 chromosomów Y wykazywali charakterystyczne, wspólne cechy,

takie jak agresywne zachowanie oraz wysoki wzrost, powstało pytanie - czy te „męskie” cechy można wiązać z wpływem dwóch męskich chromosomów Y. Tę część badań przeprowadził polski naukowiec dr Krzysztof Bożkowski z warszawskiej Akademii Medycznej, który wspólnie z dr Caseyem opublikował pracę w angielskim czasopiśmie „Nature”. Praca ta dotyczyła syntezy DNA (kwasu deoksyrybonukleinowego) w chromosomach Y. Badania wykazały, że oba chromosomy Y przejawiają swoją aktywność w związku z tym agresywne zachowanie oraz wysoki wzrost tłumaczy się sumarycznym działaniem dwóch chromosomów Y.

Tak więc badania te dowodzą, że w niektórych przypadkach agresywne zachowanie i popielane czyny przestępców są uwarunkowane nie tyle cechami zewnętrznymi - wpływem otoczenia - ile właściwościami natury genetycznej. (PAP)

Narty i sanki - zdrowsze i tańsze niż tradycyjne świąteczne obżarstwo

Pogoda sprzyja „białemu szaleństwu”

Tysiące osób spędza święta na zimowych wczasach

WIELE OSÓB korzysta w świątecznych dniach z wczasów lub wyrusza na narciarską wycieczkę. Szeroko otwarto podwoje swych schronisk, domów turysty i domów wycieczkowych - PTTK. W 146 stałych obiektach tej organizacji na terenie całego kraju czeka na zimowych wczasowiczów i turystów ok. 12 tys. miejsc noclegowych.

W 31 SCHRONISKACH górskich PTTK zorganizowało dwu tygodniowe wczasy narciarskie, obejmujące okres świąt i Nowego Roku. Pod okiem doświadczonych instruktorów uczestniczących obozów będą zdobywać lub doskonalić swe narciarskie umiejętności. M. in. 60 narciarzy-wczasowiczów gości popularne schronisko „Bieszczadzkie” w Ustrzykach Górnych, po 40 miłośników zimowych sportów przyjeżdży schroniska na Turbacz i Stożku, a 60 - schronisko na Hali Szrenieckiej.

OK. 12 TYS. OSÓB spędza tegoroczne święta w domach PWP. Członkowie Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości skorzystali z usług „Gromady”. Za pośrednictwem tej spółdzielni turystycznej blisko 700 osób wyjechało na 10, 12 i 14-dniowe wczasy do Zakopanego, Krynicy, Iwonicza, Szklarskiej Poręby, Ustroni Śląskiego, Ciepłocinika, Buska, Głazycy i Guchotazów.

Okres świąt - to także czas ferii szkolnych. Ok. 20 tys. harcerzy wyjechało na tradycyjne zimowiska, organizowane w atrakcyjnych miejscowościach - jak np. Bukowina Tatrzańska, Kazimierz u Wisły czy ośrodki wczasowe Dolnego Śląska.

OBOZY harcerskie gromadzą w tym roku przed wszystkim kadre instruktorską ZHP i mają charakter szkoleniowo - wypoczynkowy.

Szczecinianin 69

(Dokończenie ze str. 1)

A OTO ostateczna kolejność plebiscytowej ośmielki:

1. F. Kowalczykiewicz - 72 564 pkt.
2. dr P. Frączak - 71 110 pkt.
3. R. Maliszewski - 70 844 pkt.
4. st. sierż. S. Brzozowski - 56 763 pkt.
5. C. Krzemień - 55 318 pkt.
6. G. Ostajewski - 52 106 pkt.
7. M. Kabat - 52 063 pkt.
8. M. Reszko - 51 313 pkt.

ORGANIZATORZY informują, że w wrzeczonie dyplomów i upominków laureatom i losowanie 50 nagród przeznaczonych dla uczestników plebiscytu odbędzie się w styczniu 1970 roku. O miejscu dacie poinformujemy za pośrednictwem specjalnym komunikatem.

Mini-wodolot

W INSTYTUCYJE OKRĘTOWYM Politechniki Gdańskiej wykonany został prototyp mini-wodolotu, któremu nadano romantyczną nazwę „Amor”. Ma on niepełną 5 metrów długość i może osiągnąć szybkość 55 km/godz. Dzięki bardzo małemu zanurzeniu, nie przekraczającemu 1/4 metra, może on kursować na płaskich wodach śródlądowych, będąc wykorzystywanym zarówno dla celów inspekcyjnych, jak i turystycznych.

Jeden etat dla MPM

Abrakadabra

POMYSŁOWOŚCI NAM NIE BRAK. Ale do nazwy mamy pecha. Okolicie chrześni nie przejawiają niestety nadmiaru inwencji i oryginalności. Różnych „PUPKOW” i „ABRAKADABROW” namotyło się sporo. Tylko uświadomienie władz o pochodzi. Moim zdaniem organizatorzy telewizyjnej Wielkiej Gry nie wykorzystują tego, a mogliby przecież zaoszczędzić, ku własnemu szkodzeniu, 25 tysięcy złotych zadając w dziedzinie „Polska i wojna” pytanie co taka abrakadabra znaczy. Nieudzielony by na nie odpowiedział. A okazuje się, że czasem za nie nie mówiący skrótem kryje się wielce szanowana, pożyteczna i godna rekomendacji instytucja.

Nie warto by było pisać o tym w myśl zasady, że nie należy wywodzić drzwi otwartych, gdyżby nie to, że na horyzoncie pojawiają się nowe dźwigi. Tym razem dotyczą one kombinatów przemysłowych, które hierarchicznie zrosły się w Ministerstwo Przemysłu Maszynowego. PONAR-JOTES, PONAR-WAFUM, PONAR-BIEL. Nazwy raczej kojarzące się z nowymi fascynującymi programami podwoju Kosmosu. Konia z rzedem temu, kto by z nazwy odgadł, że to chodzi o prosty o obrabiarki; że taki PONAR-JOTES oznacza kombinat obrabiarkowy złożony z szeregu przedsiębiorstw na czele ze składką popularnym Zakładem im. Strzelczyka w Łodzi.

Zapowiedziane jest tworzenie następnych kombinatów. Otrzymają one swoje nazwy. Oby bardziej udane! Daleki jestem od proponowania jakichś konkretnych rozwiązań. Ale już lepszy byłby taki skrót jak „Kobza-Lada”, zamiast PONAR-JOTES. Przysięgam, można by się było domyśleć, że chodzi o Kombinat OBRABIAREK z Łodzi.

A w ogóle przydałby się jeden dodatkowy etat dla Ministerstwa Przemysłu Maszynowego dla specja od dobrych, czystych i pomysłowych skrótoży. (HTM)

Harcerze pozostający na okres ferii w miejscach zamieszkania uczestniczą w licznych imprezach rekreacyjnych i sportowych.

Bogaty program obozów świątecznych dla ok. 2 tys. studentów przygotowało biuro podróży i turystyki ZSP „Almatu”. Młodzież akademicka wypocząca m. in. w Zakopanem, na Dolnym Śląsku, w Kazimierzu u Wisły, a także w schroniskach tatrzańskich. (PAP)

„Stefan Batory”

wrócił do stoczni

W kwietniu wznowienie rejsów

15 GRUDNIA zawiązała do Gdyni z ostatniego w tym roku rejsu przez Atlantyk nasz nowy statek pasażerski s/s „Stefan Batory”. Podczas dziewięciu tegorocznych podróży do Kanady powrotem przewiózł on łącznie ponad 12 tys. pasażerów, legitymując się tak wysokim wykorzystaniem, jakiego nie ma obecnie na nowoczesny nowoczesny transatlantyk zagraniczny.

Mimo to, bezopornie do zakończenia rejsu „Stefan Batory” wrócił do stoczni remontowej. Rzecz w tym, że po przejęciu statku od armatora holenderskiego wykonano tylko część najbardziej niezbędnych robót adaptacyjnych. Obecnie roboty te są w Gdańskiej Stoczni Remontowej kontynuowane, przy czym skoncentrowano się one głównie na modernizacji wnętrza oraz urządzeniu nowych pomieszczeń rekreacyjnych dla pasażerów i załogi. Zbudowana zostanie m. in. płyta sala kinowa, tzw. karczna polska oraz salonik myśliwski, a dla załogi - nowoczesna świetlica.

Do zakończenia tego drugiego etapu adaptacji „Stefan Batory” wznosi regularną żeglugę na linii Gdynia - Kanada na początku kwietnia przyszłego roku.

Komunikat MO

NA TERENIE NRD przebywa grupachonny mężczyzna, który podaje się za Hansa Klossa. Z jego gestów i ubioru można wnioskować, iż może on być obywatelom polskim.

RYGOSIP: wiek 16-18 lat, wzrost 165 cm, postać wysmukła, włosy ciemno-blond, gesty, falujące, przedziałki z niebieskim pasem opalona, przyszczała, czoło pionowe, oczy szaro-zielone, nos mały falisty, usta małe, wargi cienkie, górna wystająca, uszy małe, uźębienie pełne.

ZNAK SZCZEGÓLNY: na lewym przedramieniu blizna po oparzeniu 4.5.

OPIS UBIORU: wiatrówka brązowa na podszewce w pasy brązowo-czarne, spodnie czarne, spodniek gimnastyczne czarne, koszulka niebiesko-zielono-biała, pasek brązowy z żółtą kłamiń metalowa, skarpetki ze sztucznej włókna w paski zielono-czarne, trampki niebieskie z nakładką na kosię. Ponadto posiada także jeszcze dwie koszule, jeden spodnie (farmerki), kurtkę, chusteczkę do nosa, parę półbutów, zegarek na rękę marki „Pobieda”, parę spinek do mankietów z żółtego metalu (nie złote), znaczek metalowy - 2 mioty w wieńcu z kłosew, torbę turystyczną, wusterkę, kieszonkowe, ołówek, szczerokę do zębów.

Ktokolwiek mógłby przekazać informację przyczyniającą się do ustalenia tożsamości mężczyzny, proszony jest o osobiste, telefoniczne bądź listowne przekazanie wiadomości na adres: Komenda Główna MO, Warszawa, ul. Rakowiecka 8, pokój 1225, tel. 21005, wewn. 35-14.

TU TOTO

- TOTALIZATOR zawiadamia, że w zakładach pikarskich z 21 bm. stwierdzono:
- 12 row. z 13 trafieniami - wygrane po 14 392 zł.
 - 59 row. z 12 trafieniami - wygrane po 308 zł.
 - 5 901 row. z 11 trafieniami - wygrane po 28 zł.
 - 25 277 row. z 10 trafieniami - wygrane po 6 zł.
 - W zakładach Toto-Lotka stwierdzono:
 - 156 row. z 5 trafieniami zwykłymi - wygrane po 33 836 zł.
 - 9 842 row. z 4 trafieniami - wygrane po 420 zł.
 - 217 161 row. z 3 trafieniami - wygrane po 25 zł.

Amerykanie nie dość proizraelscy?

Pogorszenie stosunków na linii Waszyngton - Tel Awiw

PARYŻ — WASZYNGTON PAP. W korespondencji z Waszyngtonu AFP pisze o pogorszeniu się stosunków między Waszyngtonem a Tel-Awivem. Spowodowane to jest w szczególności opublikowaniem napisów propagujących amerykańskich w sprawie uregulowania konfliktu między Izraelem a ZRA, a następnie — wiadomościami z Waszyngtonu, że wysuwa on analogiczne propozycje, dotyczące stosunków między Izraelem a Jordanią.

Nixon zapowie wyprawę na Marsa?

WASZYNGTON PAP. Jak utrzymuje Associated Press, możliwe jest, że prezydent Nixon zapowie po świętach ewentualną wyprawę amerykańską w kierunku Marsa i wysadzenie tam człowieka. Może to jednak nastąpić nie wcześniej niż w latach osiemdziesiątych.

Energetyczne trudności NRD

BERLIN PAP. Trwające od wielu dni silne mrozy w NRD nie dają agencji ADN — doprowadziły do zakłóceń w wydobyciu węgla — a co za tym idzie — do trudności w produkcji paliw i energii elektrycznej. Głównym paliwem w NRD jest węgiel brunatny. Ostatnio daje się zaobserwować zmniejszenie wydobycia. W ciepłotarniach zmniejszyły się znacznie zapasy węgla. W wielu miejscowościach przy wydobyciu węgla brunatnego pomagają żołnierze, studenci i pracownicy urzędów.

Zaskakujące odkrycie

Najniebezpieczniejsze zajęcia: prowadzenie samochodu i „aktywny wypoczynek“

PRZEFLOWADZONA ostatnio w Zagłębiu Ruhry analiza wszystkich nieszczęśliwych wypadków wykazała, że do najniebezpieczniejszych zajęć należy w NRF prowadzenie samochodu i wykonywanie pozornie bezpiecznych prac domowych.

Okazało się mianowicie, że im więcej przybywa w gospodarstwach domowych lodówek, pralek, odkurzaczy, mikserów,

JAKKOLWIEK te propozycje w znacznym stopniu uwzględniają interesy Izraela i bynajmniej nie zostały przyjęte przychylnie przez kraje arabskie, spotkały się z ostrą krytyką w Tel-Awivie. Ostatnio krytykował je też publicznie podczas błyskawicznej wizyty w Waszyngtonie izraelski minister spraw zagranicznych, Eban. W poniedziałek wieczorem doniesiono z Jeruzolimy, że — jak głosi komunikat oficjalny, podany po nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu — Izrael „odrzuca propozycje amerykańskie w sprawie rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie“, gdyż — jego zdaniem — „ich treść zmniejsza szanse pokoju“. Politykom izraelskim nie odpowiada już sam fakt, że propozycje USA wspominają o ewakuacji wojsk izraelskich z terytoriów okupowanych, w myśl uchwały Rady Bezpieczeństwa NZ, a ponadto nie czynią zadość nieustannym żądaniom Izraela w sprawie „bezpośrednich rokowań“.

Według nieoficjalnych informacji, propozycje sekretarza stanu Rogersa, dotyczące stosunków

izraelsko-jordańskich, przewidują m.in. wycofanie się Izraela z zachodniego brzegu Jordanu, zjednoczenia Jeruzolimy pod wspólną kontrolą administracyjną i ekonomiczną obu krajów, otwarcie cieśniny Tiran i zatoki Akaba, uregulowanie problemu uchodźców na zasadzie repatriacji.

Nawet kler katolicki propaguje środki antykoncepcyjne

Parlament Chile debatuje nad zalegalizowaniem przerywania ciąży

MEKSYK PAP. Chińska służba zdrowia, zaniepokojona stale rosnącą liczbą śmiertelnych wypadków, spowodowanych nielegalnym przerywaniem ciąży, usiłuje obecnie przeforsować w parlamencie projekt ustawy, która zalegalizowałaby dokonywanie tych zabiegów w szpitalach.

SZCZEGÓLNE badania wykazały, że co czwarta kobieta w Chile przerywała przynajmniej raz ciążę. Wiele kobiet czyni to niemal co roku, a pewna kobieta dokonywała tego zabiegu 35 razy.

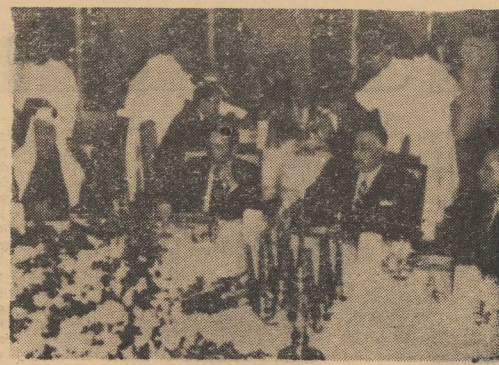
Corocznie notuje się w Chile 50 000 wypadków nielegalnego pozbawiania się płodu. Co najmniej trzecia część kobiet, które korzystają z usług znachorów i felcerów, musi następnie przebywać przez dłuższy czas w szpitalu. Stwierdzono, że spośród 300 kobiet, które zmarły w 1966 roku w szpitalach w Santiago, aż 254 zmarły w wyniku przerywania ciąży w niehygienicznych warunkach.

Nawet wielu biskupów Kościoła katolickiego zaapelowało do ludności o świadome planowanie rodziny. Wielu duchownych wyzwa otwarcie do stosowania środków antykoncepcyjnych. Apele te w ciągu ostatnich dwóch lat spowodowały

Maszyna matematyczna na usługach policji drogowej

SZTOKHOLM PAP. Komenda Główna policji szwedzkiej w Sztokholmie została wyposażona w nowoczesną elektroniczną maszynę matematyczną, która będzie użyta do rejestrowania i szybkiego odszukiwania danych, dotyczących osób, które popełniły wykroczenia lub przestępstwa w ruchu drogowym. Chodzi oczywiście przede wszystkim o włączanie „piratów drogowych“. Policyjne patroly samochodowe przy zatrzymaniu kierowcy, który popełnił jakies wykroczenie, będą się natychmiast komunikowały telefonicznie z Komendą Główną. „Mózg elektroniczny“ szybko odszuka wszystkie dane dotyczące kierowcy i jego wozu, co pozwoli ustalić, czy wóz nie jest skradziony, czy silnik nie pochodzi z innego wozu i czy kierowca nie był już karany za jakies przestępstwa drogowe. Cała operacja będzie trwała nie więcej niż trzy minuty.

Z. SAWICKI (Interpress)



ARABSKI SZCZYT W RABACIE. Po pierwszszym posiedzeniu konferencji usadzone zostało oficjalne przyjęcie dla uczestników konferencji.

Na zdjęciu: (od lewej) król Arabii Saudyjskiej Fajsal, król Maroka Hassan II, prezydent ZRA Nasser i król Jordanii Husajn na przyjęciu.

(CAF — UPI — telefoto)

Decyzja władz paryskich w sprawie parkowania samochodów

PARYŻ PAP. Rada Miejska Paryża odrzuciła propozycje, przewidujące opłaty za parkowanie samochodów na wszystkich ulicach stolicy Francji. Przegłoszono natomiast wniosek, dotyczący utworzenia komisji, która wydzieli niektóre strefy w Paryżu, gdzie kierowcy będą parkować swoje samochody za opłatą. Obecnie posiadacze samochodów mogą swobodnie parkować swoje wozny na większości centralnych ulic Paryża, ale czas parkowania jest ograniczony do półtoręgodziny.



PODPISANIE POLSKO-FRANCUSKIEJ UMOWY

23 bm. min. Handlu Zagranicznego PRL Janusz Bura kiewicz i francuski minister Gospodarki i Finansów Valery Giscard d'Estaing podpisali w Paryżu nową, wieloletnią umowę o wymianie handlowej oraz współpracy gospodarczej i przemysłowej, która będzie regulować zakres i zasady współpracy gospodarczej między Polską i Francją w okresie od 1 stycznia 1970 r. do 31 grudnia 1974 r.

WIELKI STRAJK GÓRNICZY W SZWECJI

75 górników szwedzkich w kopalni Lovelanden w mieście Swappavara zastrajkowało, gdy odrzucono ich zażądanie wyrównania pewnych należności z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Dyrekcja kopalni odrzuciła postulaty górników i zagroziła sankcjami. Na znak solidarności zastrajkowali wszyscy górnicy zatrudnieni w kopalni LKAB. Przyłączyli się do strajku także urzędnicy. Ogółem strajkuje prawie 4 000 osób. Jak podkreśla prasa szwedzka, strajk górników koncernu LKAB jest największym w powojennej historii Szwecji.

KOLEJNE SPUTNIKI

W Związku Radzieckim wystrzelono kolejne 2 satelity z serii „Kosmos“ o numerach 316 i 317.

RADA BEZPIECZEŃSTWA ZAKOŃCZYŁA TEGOROCZNE PRACE

W poniedziałek wieczorem Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpatrzyła ostatnią, stołącą w tym roku na porządku dziennym sprawę, a mianowicie skargę Gwinei przeciwko Portugalii. Uchwalono rezolucję, potępiającą Portugalię za akty agresji przeciwko temu krajowi afrykańskiemu.

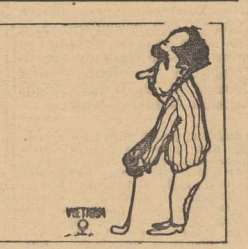
Rozdział Kościoła od państwa również w Kolumbii

W WIEKSZOŚCI krajów łacińskiemerykańskich rozdział Kościoła od państwa został dokonany już w ubiegłym stuleciu. Jednym z nielicznych wyjątków jest Kolumbia, gdzie zachowano ścisły związek Kościoła katolickiego i państwa. Umowa to hierarchii Kościelnej ingerencje we wszelkie sprawy życia publicznego. Podstawą prawną takiego systemu stosunków Kościelno-państwowych jest obowiązujący od dziś konkordat zawarty między Kolumbią a Watykanem w roku 1887. Od kilku lat ów konkordat jest w Kolumbii coraz częściej kwestionowany. Ostatnio postępowe ugrupowania katolików kolumbijskich skierowały do władz Kościelnych petycję, aby Kościół dobrowolnie zrezygnował ze swej uprzywilejowanej pozycji w życiu państwowym. Równoległe Związek Kościołów Ewangelickich w Kolumbii zwrócił się do Światowej Rady Kościołów, by ta interweniowała u papieża Pawła VI na rzecz zniesienia konkordatu.

W rezultacie tych działań Watykan i rząd kolumbijski powołały komisję mieszaną, która ma przygotować projekt nowego układu, przewidującego rozdział Kościoła od państwa i ograniczenie działalności Kościoła do stery życia religijnego. (WIL-AR)

Najbardziej męski?

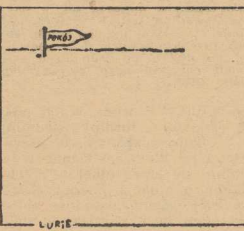
JEANNE MOREAU na konferencji prasowej przed premiera Elimu „Monte Walsh“ tak przedstawiła swego partnera, amerykańskiego aktora Lee Marvin'a: — Lee jest najbardziej męski spośród wszystkich mężczyzn, z którymi dotychczas pracowałam. Stysząc to Marvin dotrząsł się: — Amen!



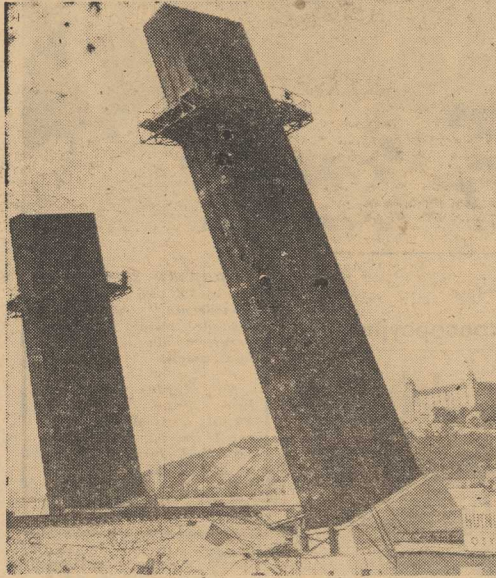
BEZ SŁÓW

Dopóty dzban wodę nosi...

BONN PAP. 12 razy Gisela K. z Ratingen koło Düsseldorfu pozorowała samobójstwo, aby wymusić na swym mężu podarek odpowiedniej wartości Trzynasta próba zakończyła się tragicznie. Mąż, który zwykle punktualnie wracał do domu o 13.30, i ratował niedoszłą samobójczynię, tym razem spóźnił się. Kiedy wrócił do domu o godz. 17 nastąpił już zgon w wyniku zatrucia gazem.



W SĄSIADSTWIE ZA MIEDZĄ



NA ZDJĘCIU: ramiona nowo budowanego mostu na Dunaju, w dali - widoczna sylweta zamku siedziby rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej.

Dzięki federalizacji

BRATYSŁAWA ROBI KARIERĘ

(Korespondencja z CSRS)

MIAŁEM OKAZJĘ poznać to miasto w okresie ostatnich kilku lat tak dobrze, jak niemal własną kieszeń. Bratysława — największe miasto Słowacji i także jej stolica, chociaż do jesieni 1968 roku nie dysponowała nawet prawami miasta wydzielnego w rodzaju naszej Łodzi, Krakowa czy Poznania.

NIE POWIEM, budowano tu wiele. Po 1945 roku powstały liczne nowe osiedla mieszkaniowe: „Febraarka”, „Strikovec”, „Ostreč”, „Travník”, „Pocpi”, Poza „Febraarka”, która była najpierw zbudowana i zlokalizowana w zasadzie w centrum miasta, inne osiedla wybudowały daleko poza granice dawnej Bratysławy. Były to jednak osiedla-sypialnie, bez pełnego zaplecza usługowo-handlowego, z nie najlepszą komunikacją i co przede wszystkim rzucano się w oczy — bez małej architektury.

SAMO stare serce Bratysławy pozostawało w zasadzie nienaruszone. W planie starej, zaniedbanych czysnowych kamieniczek, tu i ówdzie strzelają w górę okazalsze gmachy nowego, ale jeszcze

przedwojennego budownictwa, bądź też zabytkowe budowle sprzed kilku wieków. I trudno się było u miłych zawsze gospodarzy dopytać o jakiś zamknięty, dopracowany perspektywiczny plan urbanistyczno-architektoniczny rozwoju stolicy Słowacji.

TOTEŻ kiedy zjawilem się w Bratysławie w sierpniu tego roku z przyjemnością uderzyły mnie zmiany, jakie w okresie mojej rocznej tu nieobecności, zaszły w sylwecie miasta. Przyznania Bratysławy praw samodzielnego stolicy Słowackiej Republiki Socjalistycznej z miejsca dało gospodarzom miasta asumpt do nowych ambicji, nowych spojrzeń, nowych perspektyw rozwojowych. Pomijam już fakt nadal żarliwych dyskusji nad pełną koncepcją rozbudowy Bratysławy, ale to co zobaczyłem w samym centrum, zadziwia swoim rozmachem i nowoczesnym kształtem.

Dawniej centrum handlowe stolicy Słowaków było wyznaczane przez dom towarowy „Du-

naj” na placu Słowackiego Powstania Narodowego. Dzisiaj rolę tę spełnia zbudowany ze szkła, betonu i aluminium supermarket „Prior”, którego kilkukondygnacyjna sylweta uświetniła znakomicie pejzaż tej dzielnicy miasta. Nad brzegiem Dunaju, tuż obok wysłużonego hotelu „Devin”, Węgrzy zbudowali przepiękny rzeźny dworzec zagraniczny, mieszczący w sobie obok biur funkcjonalnych, pięknie zagospodarowaną restaurację i kawiarnię. Całkowitej renowacji poddany został Teatr Narodowy — Slovenske Narodne Divadlo. Przez kilkanaście lat w zółwym tempie odbudowywany zamek jest już obecnie siedzibą rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej.

A NIEZALEŻNIE od tego już przystąpiono do realizacji wielu inwestycji mieszkaniowych i użytku publicznego, które w zasadzie nierzadko zmieniają oblicze miasta. Daleko zawansowana jest budowa nowego mostu przez Dunaj, a takich mostów będzie zbudowanych w najbliższej przyszłości jeszcze kilka. Wynika to między innymi z tego, że w przyszłości ciężar nowego budownictwa skierowany zostanie na prawy brzeg Dunaju. Tu już rozpoczęto budowę nowego osiedla mieszkaniowego „Karlova Ves” dla 15 tysięcy mieszkańców. W Linfskiej Dolinie przystąpiono do budowy kompleksu budynków dla bratysławskiego centrum telewizyjnego. W miejscu starej rafinerii, zburzonej przez alianckie lotnictwo w dywanowym nalocie w 1943 roku, powstanie nowoczesny kombinat prasowo-poligraficzny, co znakomicie ułatwi pracę licznemu śródmiejskiemu dziennikarskiemu, które posiada siedziby swych redakcji

rozrzucone po całym mieście i w bardzo trudnych warunkach.

NA placu Słowackiego Powstania Narodowego wbudowano już kamień węgielny pod budowę pomnika dla uczczenia tego historycznego wydarzenia w życiu narodu słowackiego. Porządkuje się i renowuje arterie komunikacyjne. Przystąpiono do wyburzania starych, zajmujących miejsce w centrum, budynków mieszkalnych. Nowe osiedla mieszkaniowe docekalają się wreszcie szybkiego tempa prac przy małej architekturze i zapleczu handlowo-usługowym.

Wszystko to robi się szybko, bo też potrzeby są nadzwyczaj pilne. W okresie ostatnich dwóch lat ludność Bratysławy wzrosła o ponad 20 tysięcy.

Stroj się więc Bratysława w nowoczesne pióra stolicy równo prawnej republiki narodowej. Powstanie Federacji wieyska na tym mieście w tempie niemal zaprotnym swoje pozytywne

Zdzisław Czaplinski

Z wysokości „Telecafe”

(Korespondencja z NRD)

JEJ oficjalna nazwa brzmi: „Fernseh-und UKW-Turm” — wieża telewizyjna i ultrakrótkofalowa, 4 sierpnia 1965 r. położono pod nią fundament, 3 października 1969 r. oddano ją do użytku. Ma 365 m wysokości i jest drugą — po moskiewskiej wieży telewizyjnej — co do wysokości budowlą w Europie. Całość waży 26 tys. ton. Na szczycie wieży szybkość wiatru jest dwukrotnie wyższa, a temperatura o 2 st. C niższa niż na Alexanderplatz, który rozciąga się u jej podnóża. Znajdująca się na wysokości 207 m kawiarnia telewizyjna — Telecafe — jest najbardziej atrakcyjnym miejscem spotkań berlińczyków, a cała wieża jest przedmiotem ich dumy.

OBROTOWA KAWIARNIA jest szczególnie uatrapieniem dla kelnerów, albowiem pierwsze kelnerskie przekazanie — „miej na oku klienta” — jest tutaj niesłychanie trudne do zrealizowania. W środku kuli, samym rdzeniu, który jest nieruchomy, znajdują się bufety wydające kelnerom zamówione napoje. Zewnętrzny pierścień kuli gdzie ustawione są stoliki, jest ruchomy. Klient wraz ze stolikiem ucieka ciągle z pola widzenia obsługi. Kelnerki przyzwyczajone do obsługi w restauracjach, gdzie jeden rzut oka wystarczy dla oceny sytuacji, biegają z początku dookoła wypatrując swoich klientów.

Od tamtych pierwszych dni upłynęło już sporo czasu. Wprawdzie wieczorem nadal niezmiernie trudno dostać stolik w podniebnej restauracji,

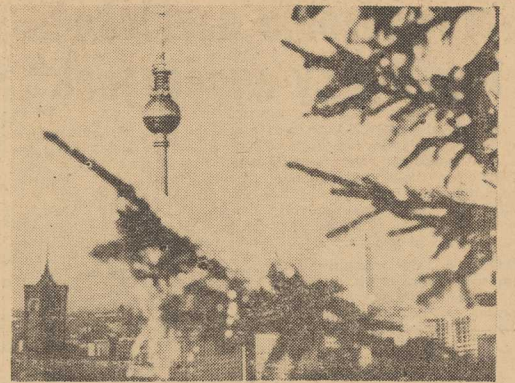
lecz w ciągu dnia kłopoty są, o wiele mniejsze. Przychodzą więc nie zorganizowani ciekawscy, któ rzy chcą zobaczyć panoramę Berlina.

W okresie świąt Bożego Narodzenia będzie tu panował szczególny ścisł. Zapobiegliwi berlińczykowie na wiele tygodni przed tym zamówili wszystkie stoliki, aby pokazać swoim krewnym i znajomym, którzy przybędą tu na święta, panoramę miasta, w którym sąsiadują dwa różne światy.

Można stąd popatrzeć na interesującą panoramę stolicy NRD i Berlina zachodniego. Można oglądać tę panoramę okiem turysty, ale można się też zażądać nad losami tego miasta, które odegrało tak wielką i złowrogą rolę w dziejach naszego kontynentu. W przewodniku, który można otrzymać przy wejściu do wieży czytamy:

„Patrzycie na miasto, w którym dokonały się ogromne zmiany. Dwukrotnie w pierwszej połowie naszego wieku stało się punktem wyjścia do dwóch wojen światowych. W murach tego miasta był duch i istniały instytucje niemieckiego militarysty i imperializmu, duch pogardy dla innych narodów. W tym mieście jednak walczyli także wiele przywódcy narodu niemieckiego. Tu walczyli o inne Niemcy nieustraszeni bojownicy niemieckiej klasy robotniczej, NRD to właśnie te inne Niemcy...”

Tadeusz Berlatka



WKONCU zeszłego wieku moskiewskie pismo „Budnik” („Budzik”) opublikowało rysunek satyryczny zatytułowany „Los wielkiej rzeki”. Pod postacią pięknej kobiety, leżącej na łożu śmierci przedstawiono na nim Wolgę. Obok łoża stał lekarz oraz postacie wyobrażające Handel, Żeglugę oraz Poczegę i Historię. Podpis był lakoniczny:

— „Doktorze, czy nie ma nadziei?”

— „Niestety, żadnej...”
Wolga, jedna z największych rzek świata, umierała. W latach posuchy nawet w głównym nurcie poziom wody był tak niski, że tratwy nierzadko całymi miesiącami tkwiły na mieliźnie

Jeszcze w roku 1910 inżynier z Samary, Gleb Krzyżanowski w przyszłości jeden z autorów planu elektryfikacji, doszedł do wniosku, że celowe byłoby wybudowanie na Woldze elektrowni wodnej. W pierwszych latach władzy radzieckiej Lenin nie-

jednokrotnie rozmawiał z Krzyżanowskim o możliwości wykorzystania zasobów energetycznych wielkiej rosyjskiej rzeki. Jednakże dopiero po zakończeniu socjalistycznej przebudowy, po umocnieniu gospodarki, kraj mógł przystąpić do wybudowania na Woldze kaskady najpotężniejszych na świecie ujęć wodnych — do zrealizowania programu Wielkiej Wolgi.

Jeszcze przed II wojną powstały dwie pierwsze hydroelektrownie kaskady. W roku 1941 przystąpiono do budowy trzeciej — Rybińskiej. Zbiorniki tych elektrowni (Zbiornik Rybiński, o objętości 25 miliardów m sześciu, był podówczas największy na świecie) uczyniły górą Wolgę żeglowną nawet dla jednostek o głębokim zanurzeniu. Dowiadanie nabyte przy budowie

(Korespondencja z ZSRR)

UREGULOWAĆ bieg wód woltańskich, wykorzystanie energii tych miliardów metrów sześciennych, rozwijać przy jej pomocy gospodarkę 25 obwodów i republik autonomicznych Półwoła — oto cele i zadania, które stawiali sobie autorzy i realizatorzy programu Wielkiej Wolgi.

W 1950 roku, 80 km w górę rzeki od Kubyżewa rozpoczęto budowę Woltańskiej Elektrowni Wodnej im. Lenina. Podczas tej budowy

pobito wiele światowych rekordów. Przez długie lata nie było elektrowni, która dorównywałaby jej mocą — moc Elektrowni Woltańskiej wyniosła 2 miliony 300 tysięcy kilowatów. Po raz pierwszy w świecie rozwiązano tu problem przekazywania na wielkie odległości energii elektrycznej o napięciu 400, a potem nawet 500 tysięcy V. Wybudowanie elektrowni i kilku potężnych linii przekazywanych dało podstawę do utworzenia jednolitego systemu energetycznego europejskiej części ZSRR.

OBECNIE wody Wolgi porysują turbiny siedmiu hydroelektrowni. W przyszłości na Woldze i Kamie wybuduje się nowe obiekty, a ich ogólna produkcja energii elektrycznej osiągnie, według obliczeń uczonych, pięćdziesiąt miliardów kilowatogodzin rocznie.

Wielka Wolga — to nie tylko kaskada i elektrownie wodne. Obecnie Wolga stanowi łańcuch wielkich zbiorników wodnych, zapewniających swobodną żeglugę na całej jej długości. Oprócz Morza Kaspijskiego systemem sztucznych połączeń Wolga wiąże się z czterema jeszcze morzami: Azowskim, Czarnym, Białym i Bałtyckim. Całość nosi nazwę Woltańsko-Bałtyckiej drogi wodnej. Należą do niej kanał Białomorski i kanał Wolga-Don, o którym w Rosji myślano jeszcze w czasach Piotra Pierwszego. Obecnie na obszarze dorzecza Wolgi mieszka ponad 50 milionów ludzi, ponad piąta część ludności kraju.

Prace nad uregulowaniem i wykorzystaniem Wolgi są kontynuowane. Powstaje Czeboksarska Elektrownia Wodna o mocy 1 400 tysięcy KW. Po niej przyjdzie kolej na ostatni stopień kaskady — elektrownię Dolnowoltańską.

Anatol Prazdnikow

Bursztynowcy 1969

Mówił o roli:
 że chciałby - powiada - widownię
 stracić, jak skrzyppce się straci
 (nasz narodowy instrument),
 że czasem śni mu się tak:
 Na scenie jest parę światec
 i więcej nic -
 lecz w blasku tych małych światec
 jakaś serdeczna sprawa,
 jakaś sztuka pt. np. „Warszawa”
 i słowa w sztuce poczynają biec
 jak chmury złote, które wiatr
 wiosenny gonu -
 aż zachwycona widownia powstaje
 z miejsc
 aż pochodniami są płomyczki światec
 I JEDNO JEST: AKTOR I ONI.

(Fragment wiersza
 pt. „Rozmowa z aktorem”
 K. I. GALCZYŃSKIEGO)

OKŁASKI, KWIATY, ŻYCZLIWY UŚMIECH to najczęstsze dowody sympatii jakimi wszyscy darząmy aktorów. Siwozłoty przed pięć laty jeszcze jedną okazję by publiczność mogła swym aktorem, tym których najbardziej lubi okazać sympatię, dać dowód uznania ich pracy artystycznej. Tą okazją jest plebiscyt na najpopularniejszych aktorów roku urządzany pod nazwą „Bursztynowy Pierścień”. Z każdym rokiem zwiększa się liczba Czytelników „Kuriera”, widzów Teatrów Dramatycznych i Muzycznego, biorących udział w tradycyjnym plebiscytcie.

Cieszy nas jako organizatorów, że uczestnicy plebiscytu wykazują za każdym razem dobry smak i rzetelność głosząc za tymi aktorami którzy w ciągu roku uzyskali na swych macierzystych scenach najciekawsze rezultaty artystyczne.

Piąty, a więc w pewnym sensie jubileuszowy, plebiscyt jest tego potwierdzeniem.

Przed paroma dniami w specjalnym komunikacie poinformowaliśmy naszych Czytelników o tym, że laureatami plebiscytu zwanego „Bursztynowym Pierścieniem” na najpopularniejszych aktorów 1968 roku zostali z Teatrów Dramatycznych: Danuta Chudzińska i Waclaw Ulewicz, natomiast z Teatru Muzycznego: Barbara Barska - Feherpatáky i Zygmunta Łuczak. Dziś chcąc jeszcze bardziej przybliżyć Czytelnikom naszych laureatów zamieszczamy ich zdjęcia i kilka słów o ich pracy artystycznej.

Barbara Barska

W 1959 ROKU rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie ogłosiła konkurs wokalny dla młodych talentów. 16-letnia wówczas Barbara Barska wzięła w nim udział zdobywając jedną z pierwszych nagród. Był to decydujący moment w jej życiu.

Rozpoczęła studia wokalne w Średniej Szkole Muzycznej. Po ich ukończeniu za debiutowała w „Baronie Cygańskiej” w Operetce Krakowskiej. W Krakowie występowała przez 3 lata zarówno w repertuarze operowym jak i operetkowym. W 1966 r. otrzymała angaż do Teatru Muzycznego w Szczecinie i po raz pierwszy szczecińska widownia usłyszała B. Barską w „Ptasniku z Tyrolu”. Kolejne role to Maria i Anina - one właśnie przyczyniły się do otrzymania pierwszego „Bursztynowego Pierścienia”.

Tak jak prawie każdy aktor dramatyczny marzy o roli Hamleta, tak skrytym marzeniem na szes laureatki jest „Halka” St. Moniuszki. Sama pochodzi z Podhala dlatego też chciałaby w przyszłości występować losy biednej, góralskiej dziewczyny.

Wszystkie wolne od zajęć w teatrze chwile, a nie jest ich za dużo, poświęca wychowaniu dwu i półletniej Sylwii, która zdradza wyjątkowe zainteresowanie muzyką. Czy zostanie śpiewaczką tak jak mama, trudno o tym jeszcze teraz powiedzieć.



Barbara Barska ze swej pracy jest bardzo zadowolona, mówi, iż sprawia jej ona dużo satysfakcji pomimo, że zawód ten wymaga stałych ćwiczeń podnoszących poziom wokalny, dbałości o głos i mimo pozorów śpiewaczką nie jest być łatwo.

LAUREACI tegorocznych „Bursztynowych Pierścieni” przekazują uczestnikom V Plebiscytu oraz wszystkim Czytelnikom „Kuriera Szczecińskiego” serdeczne pozdrowienia, a także najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.



TO SZCZECINIANKA. W tym mieście przebywała w 1945 roku, tutaj ukończyła Gimnazjum im. M. Curie-Skłodowskiej, następnie rozpoczęła starania o przyjęcie na studia do Pomorskiej Akademii Medycznej, równocześnie złożyła też podanie... do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi. Po pomyślnych egzaminach wstępnych rozpoczęła studia artystyczne.

Danuta Chudzińska

W 1963 roku szczecińskie oglądali już Danutę Chudzińską na scenie teatru w roli Klary w „Ślubach panielskich” Fredry. Teatry Dramatyczne w Szczecinie to pierwsza jej scena, którą zresztą pozostaje wierna. Grała już wiele interesujących ról ale najwyższe sobie ceni ze wszystkich tytułową w „Antygonie” Sofoklesa, ona to właśnie przyniosła jej w ubiegłym roku wyróżnienie w postaci „Bursztynowego Pierścienia”.

Poza macierzystym teatrem bierze udział w spektaklach przygotowanych przez szczeciński teatrzyk „Krypta”. Lubi spotkania z młodzieżą, która interesuje się pracą aktora i sprawami teatru. Uważa, że jej praca jest przydatna, traktuje ją bardzo poważnie i wiele czasu poświęca na przygotowanie każdej nawet najmniejszej roli. Jest jeszcze jedną rolą naszej laureatki, z której jak twierdzą koledzy i znajomi wywija się dobrze... to „rola” kierownicy amatora. Nieliczne niestety wolne od zajęć chwile Danuta Chudzińska lubi bowiem spędzać za kierownicą swej Syrenki.

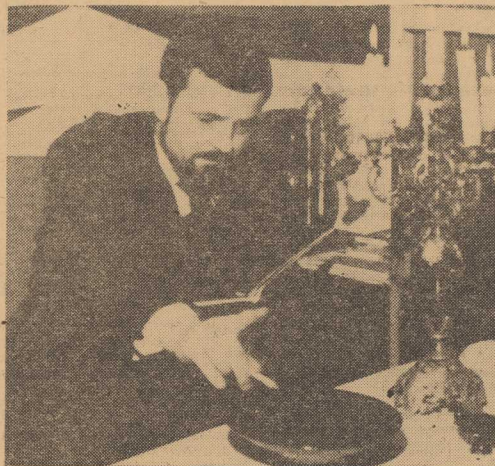
Waclaw Ulewicz

ŚLUSARZ... tokarz... brakarz... kontroler techniczny w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie to nie role lecz konkretne zawody, w których pracował Waclaw Ulewicz nim został aktorem.

Ukończył Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne w Warszawie. Jako uczeń zetknął się z amatorskim ruchem teatralnym i wówczas zrodziło się w nim zainteresowanie sceną ale w dalszym ciągu poważnie myślał o zawodzie inżyniera. Rozpoczął równoczesne starania o przyjęcie na Politechnikę oraz Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie. Pomyślnie zdany egzamin wstępny do szkoły aktorskiej przeszedł do dalszych jego losach. Po ukończeniu studiów debiutował na scenie Teatru Polskiego w Bydgoszczy rolą Cherubina w „Weselu Figara”. Po-

tem grał przez cztery lata w teatrze olsztyńskim i powrócił do Bydgoszczy. W 1967 roku na Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu otrzymał za rolę Alla w „Mocnym uderzeniu” nagrodę „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. W tym samym roku rozpoczął pracę w Szczecińskich Teatrach Dramatycznych odnosząc kolejne sukcesy między innymi w „Wyzwoleniu” St. Wyspiańskiego i „Henryku IV” W. Szekspira. Przypominamy, że rola Księcia Wally w „Henryku IV” przyniosła W. Ulewiczowi w czerwcu br. nagrodę na festiwalu toruńskim.

Waclaw Ulewicz znany jest także jako wykonawca spektakli teatru „Krypta” i „13 Muzy”, widzowie telewizyjni pamiętają jego interesujące zagrane role w cyklu „Wieczorów z Conradem” oraz innych widowisk szczecińskiego Teatru Telewizyjnego.



Zygmunt Łuczak

TRZYDZIEŚCI PIĘĆ lat pracy aktorskiej to sporo, a od tyłu właśnie lat Zygmunt Łuczak występuje na scenie. Swą karierę artystyczną rozpoczął w Teatrze Dramatycznym w Ostrowie Wlkp. równocześnie odbywając studia wokalne, których ukończenie zdecydowało o dalszej pracy w teatrach muzycznych. W międzyczasie grał w Teatrze Miejskim w Łodzi. W 1939 r. otrzymał angaż do Teatru Polskiego w Warszawie ale zanim rozpoczął tam pracę wybuchła wojna.

Bogata i różnorodna jest droga artystyczna Zygmunta Łuczaka. Wiele ról, wiele teatrów, wiele wspomnień. Zapytany co najbardziej zapisało się w jego pamięci, mówi że największych wzruszeń dostarczyły mu koncerty w okupowanej Warszawie. Dlatego też dużym sentymentem darzy ciesząc się powrotem do teatru przyjeżdżając do Teatru w Łodzi.

Podczas okupacji śpiewał „dla chleba” w kawiarenkach warszawskich, brał także udział w zakonspirowanych koncertach odbywających się najczęściej w domach prywatnych. Po powstaniu był w obozach Sachsenhausen i Mauthausen. Wreszcie 1945 rok, wyzwolenie i powrót do Warszawy. Znowu udział w koncertach, występy w Teatrze Dramatycznym w Sopocie, Muzycznym w Poznaniu, kabarecie „Kukułka”, Objazdowej Operetce Warszawskiej, Teatrze Literacko-Artystycznym „Osa” w Łodzi, Operetce Gliwickiej, Estradzie Katowickiej i... od 1959 roku w Teatrze w Szczecinie.

Tekst:
 Romana Urbańska
Zdjęcia:
 Stefan Cieślak

OCEANICZNA GWIAZDKA

BARDZIEJ NA FALE!... Bardziej w lewo trzymaj pan, do miliona wściekłych tygrysów!

Po tych słowach rzuciło kapitanem o telegraf maszynowy, pchnęło na pulpity z radarem, zakreślił dziwaczny młynka na środku sterówki. Zaspapany chwycił wreszcie kurczowo za kulę kompensacyjną i pochyliwszy się nad kompasem z wyrzutem wybaluszył na sternika siwe oczy.

Skalny zaparty plecami o ścianę, szeroko rozstawionymi nogami przywarł do gretingu przed sterem. W tej chwili koło służyło mu raczej do utrzymania własnej równowagi niż do kierowania statkiem.

— Słabo słucha steru, panie kapitanie...
W grube szyby trzasnęła masa wody. Kapitan i sternik przykurczyli się odruchowo. Statek znów kłapał na burcie, zapadając się jednocześnie w głęboki, morski jar. Spojrzeli przed siebie. Przez zamazane, ociekające strugami wody szkło widać było tylko zmierzwioną plataninę szarozielonych odcieni. Drugi oficer, który do tej pory uporczywie tkwił na skrzydle, skrobał teraz nerwowo w zaklinowane drzwi sterówki.

Kapitan uchylił drzwi. Wraz z całkowicie przemocznym oficerem wtargnął do wnętrza kłęb lodowatej wichury, podłogę załazała spływająca ze skrzydła woda. Pospiesznie zamknęli wejście.

— Cholera — warknął Drugi.
— Długus na Wigilię... — otrząsnął się jak piesak, rozpryskując wokół kropelki wody.
Kapitan odwrócił głowę od wirującego krząkała szklanego dysku i spojrzął na oficera zaskoczony.

— Na Wigilię?
— Zapomniał pan, captain?
— Drugi uśmiechnął się gorzkawo. — Nie dziwne, jak pan trzęcącą dobę na mostku... A ja pamiętam jak w ubiegłym roku, też w samą Gwiazdkę, turkaliśmy się przez Kanał Panamski i też pan kapitan całą noc spędził dokładnie w tym samym miejscu...

Kapitan pokręcił głową, ale szybko zmienił temat.
— Ochmiśrz przygotował coś świątecznego dla załogi?
— Co tam mógł przygotować. Przy takiej pogodzie... — nie dokończył i rozciągnął się na oślej podłodze. Statek zadął nos ku niebu i w chwili później runął na wysokość gór nadchodzącej fali. Stęknął huknął blachami przy zderzeniu i rozerwał się jak balon. Woda wodziła się na grzbiecie następnej, a woda z szumem spływała wszystkim spizgatałami. Na szczybie ponownie podniósł dziób ku górze, a potem następny atak. I znów... Dziesiąty setny... Przebił swą drogę do portu.

Oficer ciężko gramolił się do podłogi, czepiając ręce o podstawę telegrafu. Wyglądał przy tym niezdarnie i śmiesznie, niby wielka mucha taplająca się w spodeczku z miodem. Ale ani kapitan, ani sternik nie okazywali wesołości.

Gwałtowne przechyliły statki przedzierającego się przez rzytaczcy zimowy sztorcem Atlantyki usposabiali ludzi ponuro. Ciemne, nasycone zgaszczone, a groza chmury ocierały się prawie o postrzępioną powierzchnię morza. Gasząc uśmiech sprowadzając rozdrażnienie i gorzkie myśli. Prócz plastikowych choinek z potłuczonymi bombkami w salonie i rufowej mesie, nic na statku nie przypominało o świątach.

— Czego on tam szuka, tygryś cholerny?... — kapitan przerwał milczenie, wskazując

oficerowi postać bosmana samotnie balansującego na baku.
— Pewnie drogi na tamten świat...

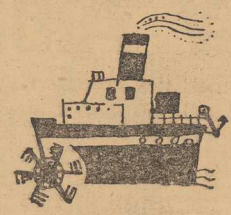
Drugi oficer był dziś wyjątkowo zgrzyliwy, lecz wyprawa bosmana do części statku stawała się teraz pierwszą linią walki z żywiołem, całkowicie usprawniwiła te uwagi. Bak był jednym kłębem wiatru i wody. Metalowa budka osłaniająca wejście do forpiku, wygięła się pod ich ciosami. Pokrowce na dziobowych nawiewnikach trzymały się już tylko strzępkami linki. Łańcuchy kotwiczne przewały się z trzaskiem i zgrzytem w komorach, do wrotu oguszającym detonacją pod dziobem, po których tryskały wysoko w górę chmury twardej piany, siekąc po mostku i kominię. Tam rozgrywała się część decydującego boju. Człowiek w tym starciu morza i stali wydawał się co najmniej zbędną istotą.

Bosman przebrnął drogę wzdłuż pierwszej ładowni do forpiku, a wracając wyraźnie się spieszył, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo. Kapitan syknął tylko przez zaciśnięte zęby, widząc jak wpadający na dziób fala porwała krepką postać bosmana i poniosła go kilkanaście metrów. Oparł się dopiero o gładki bieżniac w porządek baku, przed dwumetrowym spadem na dół pokład.

SKALNY stojąc przy sterze nie widział co się dzieje na baku. Dopiero gdy sam bosman niespodziewanie zjawił się w drzwiach od strony wewnętrznych schodów, strasząc przemocznym i poszarpanym ubraniem i rozciętym policz-

kiem, zrozumiał co stało się przed chwilą.

— Podobno się panu neptunowa kostucha kłaniała? — zagadną Drugi drwiąco.
— Aleś pan tygrys, panie... Po cholere! laźleś człowieku teraz na bak?!... — burczał gniewnie kapitan.
Bosman milczał chwilę, by uspokoić przyspieszony oddech.
— Forpik zalewa...
— Co? — kapitan przymrugał oczyma.



— Do komory łańcuchowej nabuchało wody... Przez boczny wąż przelewa się teraz do magazynków... Uszczelnienia u kluz rozwalilo.

Od razu pojęli sytuację. Jeśli dalej kluzy będą otwarte, zaleje forpik, zwiększy się przeciechy na dziób. Rufa ze śrubą pójdą w górę. Trudno też być pewnym czy w grodzi przed pierwszą ładownią nie będzie przecieku. A tam przecięł bawelna...

— Dacie na bak trzech ludzi — kapitan odzyskał ostry ton głosu.
— Odpowiednio ich zabezpieczyć. Niech ukąją dobrze kluzy i założą nowe pokrowce na nawiewniki. Ko-

łota jest niebezpieczna. Rozumiecie sami...

— Jo... — mruknął tylko bosman i zaraz począł schodzić na dół znacząc swą drogę strząką wody.
— Dwadzieścia w lewo — zakomenderował kapitan. Trzymaj pan teraz dobrze na kursie, bo ich szpućce.
Skalny powtórzył tylko rozkaz. W tej chwili nie można argumentować ze „nie słucha steru”. Musi słuchać.

Kapitan wraz z Drugim przywarł nosami do szyby, obserwując bak. Był czujny jak precyzyjne automaty.

Bosman i cieśla z jednym marynarzem wdrapywali się właśnie na wzniesienie baku. Początkowo wydawało się, że to nic strasznego. Szli sobie wzdłuż pierwszej ładowni, ślizgając się tylko po mokrym pokładzie i od czasu do czasu przytrzymując się krawędzi luku. Fala nie biła w tym momencie o dziób. Morze nagłe przeczło, jakby zdumione... Byli już przy windzie kotwicznej, umocowanej liny bezpieczeństwa, zabrali się ostro do roboty.

I WTEDY niewinny natrysk zmienił się w taran moczca. Chlusnęło na statek, dziób zanurzył się momentalnie w mięsistej poleźnej fali, pokład ugiął się pod jej uderzeniem. Przez chwilę cały przedni statek był pochłonięty przez ocean. Ludzie na mostku nie widzieli nic o działo się na dziobie. Zreszta teraz sterówka sama musiała się bronić. Trzasnęła patentowa szyba, woda niespodziewanie bluznęła ludziom w oczy, przechylił cisnął ich na podłogę, wyszargał...

Jedna z rekojęści koła boleśnie uderzyła Skalnego pod zebro, a ono zakreśliło się samowolnie, przetrzącając swymi uchwytnymi palce sternika. Skalny zawisł, uczipiony osłony kompasu.

— Kurs, kurs!... Tamci na baku!... — zdolał zaczeplić nogą za greting, podciągnąć się. Naparł całym cia-

lem na ster, położył go w lewo. Przechylił ustąpił, statek wolno, nie zdecydowanie wracał na kurs.

Wiatr swobodnie hulał po sterówce. Drugi oficer ścisnął gwinęty w pole kurtki dłoń, pokalczoną odłamkami szkła. Kapitan nie opuścił posterunku przy wirującym dysku. Doirzał już następną wodną górę. Pedziła ku statkowi, groźnie potraszając swym pienistym grzbiętem. A na baku trzech ludzi jeszcze nie oprzytomnieli po pierwszym cioście...

— Na fale, panie! Na fale!... — zdążył krzyknąć kapitan. Miał szarą twarz.

POTEŻNY CIEŻAR wgniół na chwilę statek w morze. W zalanej wodą sterówce zrobiło się jeszcze ciemniej. Wyglądało tak, jakby statek zapadał się już pod powierzchnię i lada chwila ściany miały trzasnąć pod naporem wody. Ale znów się dźwignął do życia, strząsnął z siebie całun oceanu. Ci na baku zdotali się schronić w wejściu do forpiku i teraz jakby nigdy nie podjęli swojej roboty.

Do sterówki wszedł radiooficer.
— Panie kapitanie, zlapałem Szececin-Radio. Życzę nam spokojnych świąt i pytają co słychać, jakie warunki... Co odpowiedzieć?

Kapitan zerknął na „radzika” kątem oka.

— Tygryś... Powiedz im pan, że warunki przeciętne. Tak jak zwykle w grudniu na północnym Atlantyku.

Janusz Antekki

DWIE czerwone nitki DWIE

Z Zeydler Zborowski

136

— Tak Wy przeciw prowadziliście te sprawę od początku i na pewno znacie ją gruntowniej niż ja, a przede wszystkim lepiej znacie ludzi z tamtego terenu. Wciągnęłam do roboty sierżanta Kociubę, który ma za zadanie przeprowadzić dyskretny wywiad na terenie posiadłości Antoniego Woźniaka. Pamiętajcie to nazwisko? Chodzi o tego faceta, który hoduje pszczoły pod Sochaczewem.

Grabicki sknął głową. — Wiem, oczywiście. To luzynek Tomckiego i przyjaciel tego malarza.

— Właśnie. Ciekaw jestem jak się zapamiętacie na to, że powierzyłem Kociubie takie odpowiedzialne zadanie?

— Uważam, że chyba to słuszną decyzję. Chłopak jest do rzeczy, inteligentny, sprytny. Poza tym zna wieś a to w tym wypadku dosyć zasadnicze.

— Ciesze się, że tak myślicie — powiedział Downar — A teraz druga sprawa. Chciałbym, żebyście się bliżej zainteresowali dyrektorem Stefaniakiem i jego rodziną. Nie wiem czy się orientujecie, że syn Stefaniaka kochał się w Tomckiej i z powodu tej nieszezęśliwej miłości odebrał sobie życie.

Grabicki był zaskoczony — O! Nie wiedziałem. Wierzę najpręd syn, potem ociec... Okazuje się, że to była fatalna kobieta dla tej rodziny. Wcale bym się nie dziwił, gdyby Stefaniakowa...

— Otóż to — przytaknął Downar — Miała wystarczający powód, żeby się zemścić na Tomckiej. Chciałbym właśnie, żebyście się bliżej przyjrzyli tym ludziom. Stefaniak, zdradźcy, porzucony kochanek, także pasuje do naszej kolekcji. Nie możemy go wykluczyć. Poza tym istnieją jeszcze drugi syn Stefaniaków. Zdzisław. Rozmawiałem z nim. Dżunny facet. Ma wyraźne skłonności do mistycyzmu. Z całej duszy nienawidził Tomckiej. Pragnął pomścić śmierć brata. Byłoby dobrze, gdyby się wam udało ustalić jego alibi.

— Postaram się. Czy to już wszystko, towarzyszu majorze?

— Chyba tak. Gdybyście jeszcze zdotali się dowiedzieć czegoś o tych Niemcach, którzy przyjechali na polowanie. Ale nie... Tym to sam się zajmę. Na razie to byłoby wszyst-

ko. I tak będziecie mieli pełne ręce roboty. Tylko pamiętajcie... bardzo ostrożnie z panią Stefaniakową. Żadnych pytań wprost. Żadnego przesłuchania.

Downar zaczął być dobrej myśli. Wydawało mu się, że akcja posuwa się prawidłowo i że niebawem powinien mieć już konkretne wyniki. Osoby, które w jego mniemaniu mogły mieć coś wspólnego z zamordowaniem Luony Tomckiej znajdowały się obecnie pod dobrą obserwacją. Ewę Holzberg pilnował Olszewski, rodziną Stefaniaków opiekował się Grabicki, Woźniaka miał rozpracować Kociuba, a Tomckiego nie spuszczał z oczu sierżant Pakula, doskonały fachowiec w dziedzinie dyskretnych inwigilacji. Wydawało się, że teren jest dobrze obsadzony. Mimo to miał w chwili niepokoję. A nuż to są fałszywe tropy? Może ci ludzie nie mają nic wspólnego z tą zbrodnią? Przecież dotychczas nie było żadnych konkretnych dowodów. Wszystkie podejrzania, wszystkie hipotezy obracały się ciągle w sferze teoretycznych rozważań. Ale jak było naprawdę?

Downar doszedł do wniosku, że raz jeszcze powinien oświadczyć wszystko sprawdzić i potwierdzić swoje dosięgnięte przypuszczenia. Zaczął od rozmowy ze Staszkiem Maciejczakiem.

Chłopak był apatyczny i zrezygnowany. Pobyt w areszcie podzielał na niego tak deprymująco, że trudno wprost było uwierzyć, że to doskonały jeździec, startujący na międzynarodowych zawodach.

— Przyszedłem tutaj, żeby z panem porozmawiać — powiedział Downar, nadając swemu głosowi możliwie jak najbardziej łagodne brzmienie.

Staszek wstrząsnął ramionami. — Co to da...? Nie ma sensu tracić czasu.

— To się jeszcze okaże czy rzeczywiście nie ma sensu — nie zmiechał się Downar. — Przejrzałem śledztwo w tej sprawie, przestudiowałem dokładnie pańskie akta i muszę panu powiedzieć, że nie wierzę w pańską winę.

— Nie rozumiem. Jak to, pan nie wierzy? Przecież...
— Nie wierzę w pańską winę — powtórzył Downar.

— No dobrze... ale przecież mają przeciwko mnie dowody. Zamknęli mnie. Ma się odbyć sprawa.

— Jeszcze nie wiadomo jak to będzie — uśmiechnął się Downar. — Sprawa na pewno znajdzie się na wokandy sądowej, ale wcale nie jest powiedziane, że to pan będzie oskarżonym.

— Uważałem, że wszystko przepadło — powiedział Staszek. Nagle w jego oczach pojawiło się niedowierzanie. — Dlaczego pan mnie chce pocieszyć? — spytał. — Sam pan nie wierzy w to co pan mówi.

— Zdaje pan sobie chyba sprawę z tego, że nie przyjechałem tutaj na rozmowę dla przyjemności, ot tak sobie, żeby pogadać. Jeżeli rzucam pilną pracę i przyjechałem tu z Warszawy, to chyba są jakieś ważne przyczyny. Nie zawracalibyśmy sobie głowy, gdybyśmy byli przekonani o pańskiej winie. Rzeczywiście pewne ustalone fakty przemawiają dość poważnie przeciwko panu.

(c.d.n.)

Za kilka dni rozstrzygnięcie

Kto zostanie zwycięzcą 16 plebiscytu „Kuriera“?

DO NASZEJ REDAKCJI NAPLYWAJĄ OSTATNIE KUPONY KONKURSU-PLEBISYTU NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW I 3 TRENERÓW ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ W 1969 ROKU. DOTYCHCZAS ZAREJSTROWALIŚMY BLISKO 2,5 TYS. KUPONÓW, A WIĘC O 500 WIĘCEJ NIŻ W UBIEGŁYM ROKU. SPECJALNIE POWOLANE ZESPÓŁY DOKONUJĄ ZMUDNYCH OBŁICZEŃ, ZA KILKA DNI POZNAMY TĘGOROCZNĄ „ZŁOTĄ DZIESIĄTKĘ” SPORTOWCÓW I „ZŁOTĄ TROJKE” TRENERÓW.

ZGODNIE z przyjętymi zasadami gry, nie będziemy zdradzać wyników obliczeń dopóki komisja konkursowa nie dokona

Zimowa akcja MKKFiT i „Kuriera“

Święta - na lodowych taflach

JESLI pogoda nie sprawi „psikus” to w okresie świąt szczecińska młodzież będzie miała niezłe warunki do uprawiania łyżwiarstwa.

Utrzymujący się od pewnego czasu mróz sprawił, że w mieście wykonano już blisko 40 lodowisk. Ostatnio kolejna lodowa tafła zrobiona została przy Szkole Podstawowej nr 40 przy pl. Mariackim.

Nie jest jednak idealnie. Np. nie wszyscy, którzy powzięli zamiar wykonania lodowiska, dotrzyмали słowa. Nadal nie ma lodowej tafli na pl. Helskim, i na Arkonce.

Z chwilą, kiedy młodzież opuściła szkolne mury, niektóre szkolne lodowiska są zaniedbane, pozostawiono je własnemu losowi. Warto więc aby zainteresowały się nimi okoliczne komitety blokowe, o ich estetykę powinna zadbać również sama młodzież, korzystająca z tych lodowisk.

W okresie świąt na pewno nie mała frekwencja będzie również na Lodogryfie. Przypominamy, że na obiekcie tym wykonana została dodatkowa tafła, która czynna będzie przez całą zimę, o ile oczywiście dopisywać będzie mróz. Dzięki niej zmniejszy się tłok zwykle panujący na tym obiekcie.

Zyczymy wszystkim młodym łyżwiarzom wesołej zabawy na lodowych taflach. (Ja-gr)

Po raz pierwszy

Szczecińska gimnastyczka w kadrze narodowej

OSTATNIO powołana została do kadry narodowej w gimnastyce artystycznej człowa zawodniczka szczecińskiej Sparty — Barbara Klima. W tegorocznych mistrzostwach Polski zajęła ona w klasie I drugie miejsce, zdobywając tytuł wicemistrzyni. W ub. tygodniu natomiast, startując na mistrzostwach Gdyni, która jest jednym z najsilniejszych ośrodków w gimnastyce artystycznej szczećcinianka wywalczyła w klasie I tytuł mistrzyni.

B. Klima ma 16 lat i jest uczennicą LO-2. Gimnastykę uprawia w Sparcie od 1965 r. Zawodniczka ta jest pierwszą gimnastyczką szczecińską powołaną do kadry narodowej.

pierwsze miejsca typowane przede wszystkim olimpijczyków.

KTO WYGRA 16 plebiscytów? Jaka będzie kolejność w „złotej dziesiątce” zawodników i „złotej trójce” trenerów 1969 roku? Dowiemy się już za kilka dni. (Tar)

ostatniego podsumowania. Korzystając jednak z okazji pragniemy przypomnieć Czytelnikom, że konkurs nasz ma już 16-letnią tradycję. Należy więc do najstarszych tego typu imprez w Polsce. Pierwszy plebiscyt przeprowadziliśmy w 1954 roku. Czytelnicy za najlepszego wówczas sportowca uznali sławnego polskiego biegacza, Edmunda Potrzebowskiego. Zwycięzcami następných plebiscytów zostali: lekkoatleta Stefan Lewandowski i kolarz Zbysław Zajac. W 1961 roku triumfował motocrossowiec, Janusz Orzepowski a lata 1964—67 to era najszybszego człowieka Europy, Wiesława Maniaka. W roku ubiegłym zdecydowane zwycięstwo odniósł czwarty kajakarz Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, Władysław Szuszkiewicz.

Wśród trenerów najwięcej zwycięstw ma popularny trener pływaków i waterpolistów, Michał Knausz, którego Czytelnicy aż 5 razy wytypowali na pierwsze miejsce. Ponadto triumfowali: Tadeusz Jagodziński (boks), Marian Bednarek (kolarstwo), Tadeusz Mieczkowski (gimnastyka akrobatyczna), Florian Krygier i Stefan Zywotko (piłka nożna).

Ubiegłoroczny plebiscyt odbywał się po olimpiadzie w Meksyku, nie więc dziwnego, że na



PRZEBRANE w „cywilne” ubrania dziewczęta zadowolone są ze spotkania i ze zdobycia tytułu mistrzowskiego. (CAF)

Świąteczny przekładaniec

„SREBRNA SYRENKA” DLA STĘPNIA

▲ Największa rewelacja polskiej lekkoatletyki w bieżącym roku — rekordzista skoku w dal Waldemar Stępień został kolejnym laureatem „Srebrnej syrenki”, wyróżnienia przyznawanego za „wydarzenie roku” przez redakcję tygodnika ilustrowanego „Sportowiec”. Przypominamy, iż w roku 1964 „Syrenkę” otrzymał, po swym wyczynie na Olimpiadzie w Tokio Wiesław Maniak.

ILE KOSZTUJE TRANSMISJA?

▲ To zależy jaka i skąd przeprowadzana. Do najdroższych sportowych relacji będą zapewne należały bezpośrednie transmisje z pikarskich MŚ w Meksyku. Podobno koszt przekazania relacji z I spotkania skalkulowano na 25 tysięcy dolarów. Do Europy relacje te trafiają via satelita telekomunikacyjny I, ze względu na różnicę czasu, będą odbierane w późnych godzinach nocnych.

NARCIEARZE WALCZĄ O PUCHAR ŚWIATA

▲ Najlepsi narciarze — alpejczycy rozpoczęli już walkę o najwyższe trofeum, tzw. Puchar Świata. Pierwszą próbkę, z 21 zaliczanych do punktacji, były zawody w austriackiej miejscowości Lienz. Nasz reprezentant Andrzej Bachleda zajął tam 7 miejsce w slalomie gigantycznym, został natomiast zdyskwalifikowany w slalomie specjalnym i ostatnie „zarobił” 4 pkt., które dają mu obecnie 21—22 lokatę.

FINAL PUCHARU EUROPY — W MEDIOLANIE

▲ Ustalono już i finał rozgrywek pikarskich o Puchar Europy rozegrany zostanie, bez względu na to jakie zespoły w nim się znajdą, na mediolańskim stadionie San Siro 5 maja 1970 roku.

HOKEJOWE MŚ BEZ ZSRR?

▲ Znosi się na to, iż jeżeli drużyna Kanady nie zrezygnuje z włączenia do swego zespołu na MŚ 9 zawodowców, zespół ZSRR wycofa się z mistrzostw. Rosjanie kierują się tu obawą utraty statusu zespołu amatorskiego, czym zagroził wszystkim zespołom walczącym z zawodowcami, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage. Znany ze swego niewzruszonego stanowiska w sprawach amatorstwa A. Brundage jest przeciwny udziałowi zawodowców w przyszłorocznych mistrzostwach, chociaż wyraził na to zgodę władze Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie. Sprawa ta ma zostać ponownie przedyskutowana na kongresie IGH w styczniu. (ms)

Przedstawiamy

Dziewczęta z „Djurgarden” kopią piłkę

W WIELU KRAJACH naszego kontynentu, a m.in. w Szwecji powstała w ostatnich latach dość duża ilość klubów piłki nożnej, w których grają wyłącznie kobiety. Odbywają się już nawet międzypaństwowe spotkania.

Dziś chcemy przedstawić w krótkim reportażu zespół mi-

strza Szwecji, jedenastkę kobiet znaną jako klub z Sztokholmu — „Djurgarden”.

ZACZEŁO SIĘ zupełnie „niewinnie”. Z doskonałym klubem piłkarskim „Djurgarden” jako kibice jeździły prawie na wszystkie mecze krajowe młode entuzjastki tego sportu: narzeczone, żony, siostry, znajome pił-



5 rekordów okręgu Jana Jankowskiego

JAN JANKOWSKI — młody, 18 letni ciężarowiec szczeciński go Pioniera, kiedy po raz pierwszy zetknął się z tą dyscypliną sportu uzyskał w trójboju olimpijskim wynik 165 kg. W niespełna dwa lata później, na rozgrywkach w ub. niedziele mistrzostwach okręgu w podnoszeniu ciężarów, ustanowił 5 nowych rekordów okręgu, 4 w kategorii juniorów i jeden seniorów. Wszystkie w wadze koguciej.

Jankowski uzyskał w wyciskaniu 75 kg, poprawiając dotychczasowy rekord o 5 kg. W rwanie osiągnął 85 kg — o 7,5 kg więcej od poprzedniego rekordu. W podrzucie jego rezultat — 100 kg jest lepszy od dotychczasowego rekordu okręgu o 2,5 kg, a wynik w trójboju 260 kg — o 25 kg. Poprawił on również o 5 kg rekord okręgu seniorów w rwanie z 80 na 85 kg. (Ja-gr)

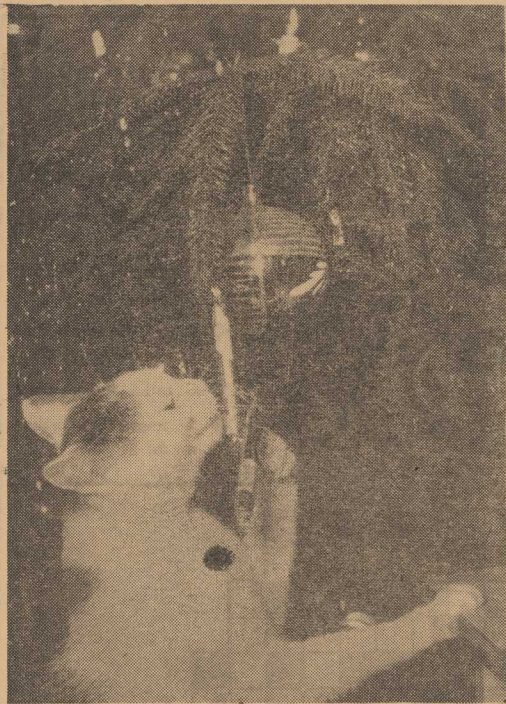
karzy tego klubu. Pewnego dnia postanowiły założyć sekcję kobiecą piłki nożnej. Treningi, pierwsze spotkania i dziewczęta Sztokholmu w krótkim czasie sięgnęły w pierwszych w historii rozgrywkach drużyn żeńskich po tytuł mistrzowski.

Nasz reportaż fotograficzny przedstawia właśnie mistrzowską drużynę. Tytuł przypadł jej po zwycięstwie 4:0 nad zespołem „Ulrichamm”. (CAF)

Turniej czterech skocznik

W TĘGOROCZNYM turnieju 4 skocznicy austriacko-niemieckich startować będą nasi zawodnicy: Gąsienica Daniel, Pawlusiak, Przybyła, Bieniek, Witke, Kubica, Sztolf.

Konkursy odbędą się: 28 bm. — Obersdorf, 1. I. 1970 r. — Garmisch-Partenkirchen, 4. I. — Innsbruck, 6. I. — Bischofshofen.



I dla mnie znalazł się coś na choince...

na Szurkowskiego". 12.10 Koncert popołudniowy. 13.30 St. Rachoiń o swojej orkiestrze. 13.50 Zespół „9”.

PROGRAM III

14.05 „Gdzie jest przebój?” 14.50 „Opa ga klanu Beatlesów”. 15.20 „Są, Smagali byli i oczy mieli zloczeste”.

PIĄTEK, 26 bm.

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24. 7.25 Walce świata. 8.05 Koncert muzyki popularnej. 9.05 „Wojenne koledy”.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50. SERWIS RYBACKI: 24; 7.40 „Podbeskidzka pastorałka”.

wspomnień czar”. 15.55 Bajeczka ultratraktowa. 16.05 „Kolejniczy z Chicago”.

SOBOTA - 27 bm.

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24. 7.20 Sportowy wieczór na start. 7.35 Soliści w repertuarze popularnym.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.15, 24; 7.50 Magazyn poranny.

„Samo życie”. 20.40 Audycja A. Matrakowicza. 21.10 Kwadrans dla pogody.

PROGRAM III

17.05 „Czy to jest dobre?”. 17.30 „Kamień co się toczy”. 17.40 Piosenki z „Włoskiego buta”.

przez świat. 18.05 Za kurtyną i parawanem. 18.20 Klub Grającego Krążka.



„Spolem”

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Szczecinie

zaprasza do swoich placówek

HANDLOWYCH:

polecając

duży wybór odzieży zimowej, artykułów sportowo-turystycznych, ubiorów karnawałowych...

PLACÓWEK GASTRONOMICZNYCH:

na bale sylwestrowe organizowane w zakładach gastronomicznych „Spolem”.

ZAPEWNIAMY MIŁY I WESÓŁY NASTRÓJ ORAZ SZMAGNIE I OBITNE ZESTAWY KONSUMPCYJNE.

Naszym Klientom, członkom i pracownikom składamy najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne!

4665-K

LOKALE

2-POKOJOWE mieszkanie z nowego budownictwa, zamienić na 2 kawalerki lub kawalerkę i pokój z kuchnią.

POKOJ z wygodami (Szczecin) zamienić na pokój z kuchnią, nowe budownictwo w Szczecinie...

ROZNE

FOTO „Apollo” ul. Poczłowa 8 - Stefan Mysiak, po przerwie wznowia usługi w zakresie fotografii barwnej.

12992-G



Karakuly Polifixy Nutrie Norki Kuny

W DUŻYM WYBORZE na futra, kołnierze, czapki itp.

poleca

Zakład Usług Krawiecko-Kuśnierskich SZUPT

przy al. Mariana Buczka nr 7

4667-K

Advertisement for a lottery. It features a cartoon illustration of a man holding a large check for 1,000,000 zlotych. Text includes: 'W STYCZNIU DO WYGRANIA W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘDZNY MILION!', 'NA CAŁY LOS MOŻNA WYGRAC 1.000.000 ZŁ - NA CZWIARTKĘ LOSU TYLKO 250000 ZŁ.', and '4666-K'.

ODPOWIEDZI

ARKAN A

Stopień 1: 1. Stanisław Leszczyński, 2. Stanisław Węspiański, 3. Stanisław Moniuszko, 4. Stanisław Trembecki, 5. Stanisław Wojciechowski.

ARKAN B

Stopień 1: 1. Karol Szymanowski, 2. Karol Dickens, 3. Karol Marks, 4. Karol Darwin, 5. Karol (Charlie) Chaplin.

ARKAN C

Stopień 1: 1. Jan Sebastian Bach, 2. Jan III Sobieski, 3. L. Janacek, 4. Jan Kochanowski, 5. Jan Gutenberg.

DOŚĆ MARNOTRAWSTWA DEFICYTOWEGO SUROWCA

Makulaturę

POD WZDEŁKĄ POSTACIĄ ZBIERA MŁODZIEŻ NASZYCH SZKÓŁ - POMÓŻMY MŁODZIEŻY W TEJ ZBIÓRCE!

Prosimy: Nie wyrzucać do kuchennych pojemników i nie palce makulatury. Stary papier z waszego domu oddajcie młodzieży szkolnej.

POPZYCZ SZKOLY SUROWIEC WTRÓNY DOTRZE NAJSZYBCIEJ DO PRZEMYSŁU.

Makulaturę od młodzieży szkolnej skupują oddziały skupu: SZCZECIN, ul. Firlika 15, tel. 256-88; LOBEZ, Bieruta 48, tel. 428; STAROGARD, ul. Szczecińska 6, tel. 23-48; SWINOUŚCIE, ul. Duńska 34, tel. 52-25; DEBNO LUBUSKIE, ul. Zachodnia 3, tel. 803; MYŚLIBÓRZ, ul. A. Polskiej 4, tel. 507; GRZYFICE, ul. Łąkowa 4, tel. 491

oraz wszystkie Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. 4294-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czaplinski (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Kilar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszynski. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępca redaktora naczelnego 475-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 432-33; dział morski 427-77; dział sportowy 37-800; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 540-18. Prenumeratę na kraj przysyłają urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i dystryktury Ruchu Proza w wnień dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-1370. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie - 38,50 zł; półrocznie - 77 zł; rocznie - 154 zł. Prenumeratę za zagranicę, która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-68, konto PKO Nr 1-6-10024.

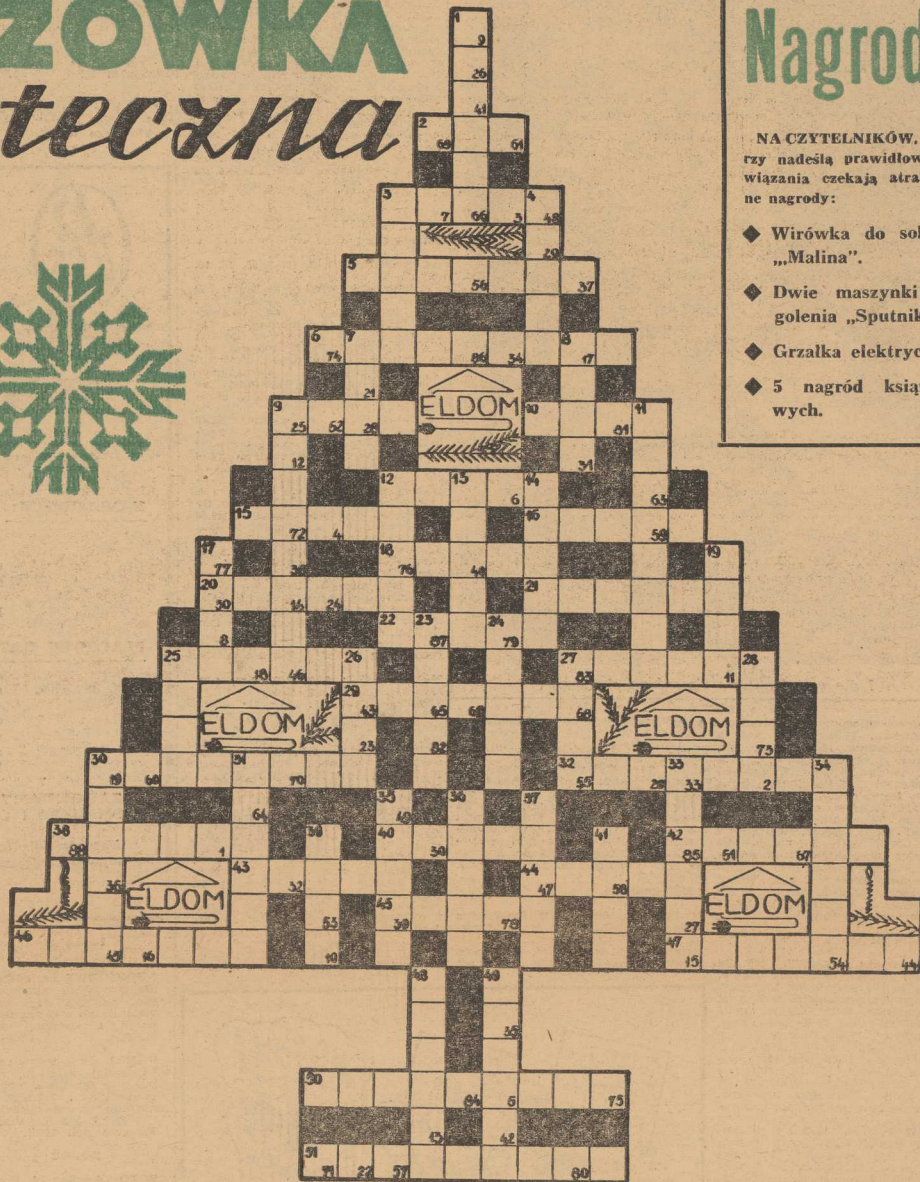
KRZYŻÓWKA Świąteczna

Poziomo: 2. Wódka jatołwcowa, 3. Zacięcie krasomowcze, 5. Malarz polski (1859-1931), 6. Leczenie prądem wysokiej częstotliwości, 7. Spełnienie zadania, dzieło, 10. Słowiańska bogini miłości, 12. Przed założeniem utworu lub rozdziału, 15. Staropolska nazwa dekoracyjnej tkanki ściennej, 18. Pymitywny ptak, 19. Miasto portowe nad Łabą w NRD, 20. Krajobraz, 21. Surowiec do wyrobu acetyleny, 22. Meksykańska roślina, 25. Materiał budowlany, 27. Gatunek słodkiego wina, 29. Małpa wąskonośa (l. mn.), 30. Twój poletek, 32. Aeronauta niemiecki, konstruktor sterowców, 33. Jadany maśl, 40. Zwierzę lub przedmiot, czone przez Indian jako uosobienie przodka, 42. Miasto w pow. szamotulskim w woj. pomorskim, 43. Gatunek wermutu, 44. Dwustronny ramsz, 45. Szlach koczowniczo-pasterskich ludów Azji Środkowej, 46. Smocze drzewo, 47. Sędzia polubowny, rozjemca, 48. Gwiazdozbiór nieba północnego, 51. Chrząszcz, szkodnik lasów iglastych.

Pionowo: 1. Popularne (mie. żeńskie), 2. Czubyty piak z rodziny krakowatych, 4. Niemiecki poeta romantyczny (1781-1831), 7. Bardzo twardy metal szlachetny, 8. Kraj z Bagdadem, 9. Radziecki bohater wojny domowej (1887-1919), 11. Stolica jednej z republik radzieckich, 12. Różnica między ceną zakupu i sprzedaży towaru, 13. Towarzyszy aktorowi, 14. Japońskie miasto, w którym odbędzie się wystawa „Expo-70”, 17. Zatarż, konflikt, 19. Ostre przegrzanie organizmu, 23. Starofrancuski taniec ludowy, 24. Pośag, 25. Surowiec na oerodzenia, 26. Marka niemieckiego samochodu osobowego, 27. Rodzimy grzyb, 28. Wyspa koralowa, 29. Zdobci chojnika, 31. Gatunek wierzby, 33. Strop pułap, 34. Silny cios, 35. Dawna miara odległości, 36. Pierwiastek chem. o l. at. 70, 37. Powściągliwość, 39. Miarowy chód konia, 41. Kwaśna przyprawa, 48. Taniec towarzyski z XIX w., 49. Czarownik i zachor u niektórych ludów pierwotnych.

UWAGA: Litery zawarte w kratach oznaczonych numerami od 1-38 (w prawym dolnym rogu kratki) utworzą hasło, które należy nadać wraz z rozwiązaniem krzyżówką pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8 do 1.11970 c., z adnotacją na kopercie „Krzyżówka świąteczna”.

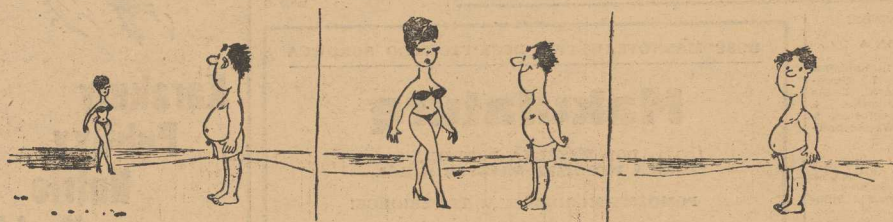
Zyczymy przyjemnej zabawy!



Nagrody

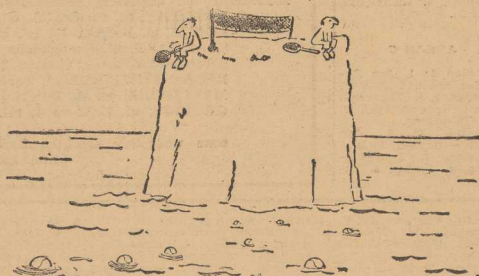
NA CZYTELNIKÓW, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania czekają atrakcyjne nagrody:

- ◆ Wirówka do soków „Malina”.
- ◆ Dwie maszyny do golenia „Sputnik”.
- ◆ Grzałka elektryczna.
- ◆ 5 nagród książkowych.



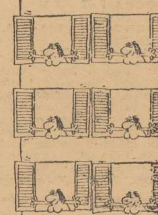
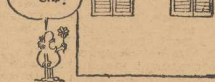
BEZ SŁÓW

Uśmiechnij się



BEZ SŁÓW

KOCHAM CIE!



BEZ SŁÓW

— Gdzie to złożyć szesień?
— Od razu pod ładą...